

Spacer wolności w Puszczy Białowieskiej

27 maja br. na terenie Nadleśnictwa Hajnówka odbył się obywatelski spacer dla Puszczy Białowieskiej. Spacerowicze i miłośnicy przyrody maszerowali pod hasłem "Chcemy Puszczy Białowieskiej otwartej i dzikiej". To wyraz sprzeciwu wobec dewastacji tego unikatowego lasu przez ministra Szyszko oraz zamykania go przed społeczeństwem. Data spaceru nie jest przypadkowa - tylko do dzisiaj polski rząd ma czas na wycofanie się z wielkoskalowej wycinki Puszczy Białowieskiej.

27 maja br. na terenie Nadleśnictwa Hajnówka odbył się obywatelski spacer dla Puszczy Białowieskiej. Spacerowicze i miłośnicy przyrody maszerowali pod hasłem "Chcemy Puszczy Białowieskiej otwartej i dzikiej". To wyraz sprzeciwu wobec dewastacji tego unikatowego lasu przez ministra Szyszko oraz zamykania go przed społeczeństwem. Data spaceru nie jest przypadkowa - tylko do dzisiaj polski rząd ma czas na wycofanie się z wielkoskalowej wycinki Puszczy Białowieskiej.

[Zobacz zdjęcia](#)

Las powinien być dostępny dla wszystkich, jednak w ostatnich dniach już drugie z trzech puszczańskich nadleśnictw wprowadziło zakaz wstępu do lasu. Dla ludzi - zarówno mieszkańców jak i turystów z całego świata - zamknięte są już tereny nadleśnictwa Hajnówka i Białowieża. Mimo, iż oficjalną przyczyną zakazu wstępu do lasu są względy bezpieczeństwa, nie ma wątpliwości, że zakaz ma ukryć przed opinią publiczną skalę wycinek w Puszczy. Tylko w tym roku dla zysku LP wycięto i wywieziono z Puszczy kilkanaście tysięcy drzew z ponadstuletnich drzewostanów, na miejscu pracuje ciężki sprzęt leśny.

- *Po wprowadzeniu zakazu wstępu do rozległych obszarów Puszczy oraz zwiększeniu wycinki drzew odnotowujemy spadek dochodów z turystyki o 40%, dlatego apelowaliśmy do rządu o zniesienie zakazów wstępu -* mówi Sławomir Droń, przedstawiciel branży turystycznej z Białowieży.

- *My, mieszkający tu od pokoleń, stanowczo sprzeciwiamy się postępującej wycince Puszczy Białowieskiej i deprecjonowaniu jej roli jako Najstarszego Lasu Europy. Protestujemy przeciwko jej zamknięciu. Puszcza jest naszym wspólnym dobrem; to las w którym odpoczywaliśmy i spędzaliśmy do tej pory czas - my, nasi rodzice i dziadkowie. Teraz czujemy się jak więźniowie, którym odmawia się prawa do swobodnego przebywania w lesie, naszym lesie -* powiedzieli we wspólnym stanowisku **mieszkańcy okolic Puszczy z nieformalnej grupy Lokalsi przeciwko Wycince Puszczy Białowieskiej**

Spacerowicze zwracają uwagę, że las to nie tylko surowiec, ale pełni bardzo ważne funkcje:

- *Lasy zatrzymują wody opadowe, chronią glebę, produkują tlen i są schronieniem na wielu cennych gatunków zwierząt. Dla nas to miejsce wypoczynku, obcowania z pięknem - lasy poprawiają jakość życia -* Ryszard Kulik, uczestnik spaceru.

Puszcza Białowieska, którą przez tysiące lat kształtowały naturalne procesy przyrodnicze, nie może być traktowana jak zwykła plantacja desek. - *Chcę Puszczy otwartej i dzikiej. Ten wyjątkowy las zasługuje na wyjątkową ochronę - cała jego powierzchnia powinna zostać parkiem narodowym -* dodała Małgorzata Drozdowska, która przyjechała do Puszczy z Gdańska. Jak pokazała rzeczywistość to nie Białowieski Park Narodowy, ale Lasy Państwowe zamykają teren Puszczy przed lokalną społecznością. Obawy przed powołaniem parku na terenie trzech puszczańskich nadleśnictw są więc całkowicie nieuzasadnione.

- *Lasy Państwowe powinny edukować turystów w zakresie bezpieczeństwa poruszania się po lesie naturalnym, a nie zamykać Puszczy. Podążając ich logiką, można by zamknąć wstęp w góry czy zabronić kąpieli w morzu* - powiedziała uczestniczka wydarzenia.

Spacer dla Puszczy był wydarzeniem pokojowym i zapoczątkował akcję obywatelskiego nieposłuszeństwa, mającej na celu zakończenie dewastacji Puszczy Białowieskiej.

Uczestnicy mieli okazję na własne oczy przekonać się, jak zniszczone zostały fragmenty lasu, w których do niedawna pracował ciężki sprzęt.

Kontakty:

Sławomir Droń - 733587583

Ryszard Kulik - 502 868 412

Małgorzata Drozdowska - 691 404 909



W spacerze wzięło udział ponad 200 osób - zarówno lokalna społeczność jak i miłośnicy Puszczy z całej Polski



Widząc wycięte puszczańskie olbrzymy nie mamy wątpliwości, że szkodnikiem w Puszczy nie są korniki ale minister Szyszko